

JANUSZ GOŁOTA  
(Maków Mazowiecki)

## DZIAŁALNOŚĆ JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO W LATACH 1905 - 1914

W artykule niniejszym zamierzam przedstawić działalność Jędrzeja Moraczewskiego w ruchu socjalistycznym w okresie, gdy kształtowały się jego poglądy polityczne. Moraczewski doczekał się większej biografii jedynie w szkicu Aleksandry Tymienieckiej<sup>1</sup>, który jest rozszerzoną wersją noty w PSB, oraz polemiki Hermana Rappaporta z tym artykułem<sup>2</sup>. Zainteresowanie badaczy kontrastuje z zachowanymi archiwaliami, na które składają się rękopisy pamiętników Moraczewskiego, rękopisy wielu jego prac oraz kolekcja dokumentów przechowywanych po części w CA KC PZPR, po części w AAN<sup>3</sup>.

Jędrzej Moraczewski urodził się w 1870 r. w rodzinie urzędniczej, wywodzącej się z Poznańskiego, a od 1876 r. zamieszkującej w Galicji. Droga młodzieńcza Moraczewskiego była dość typowa: przez kółka niepodległościowe trafił jako student do ruchu socjalistycznego; w tym czasie wielu jego rówieśników oscylowało w kierunku narodowym. Zafascynowany jednym z przemówień Daszyńskiego na zebraniu, na którym był obecny, Moraczewski w 1893 r. wstąpił do PPSD<sup>4</sup>.

W ciągu następnych 12 lat Moraczewski budował materialne podstawy swego życia: ożenił się, pracował jako inżynier budowy linii kolejowych, awansował na kierownika odcinka Sambor-Turka. Choć polityczne sympatie Moraczewskiego były znane, władze zwierzchnie nie mogły zarzucać mu nielojalności, nawet gdy na budowie, którą kierował, wybuchł w 1903 r. strajk. W tym okresie jedynym, choć może niebagatelnym, osiągnięciem Moraczewskiego w działalności społecznej było zorganizowanie w 1898 r. oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Samborze; oddział ten w późniejszym czasie aktywnie pracował.

Nie to jednak zaważyło na późniejszej karierze Moraczewskiego, ale dość zagadkowy fakt przekazania przez niego kwoty 1750 koron na ręce Daszyńskiego<sup>5</sup>. Wielkość tej sumy odpowiadała porządnej rocznej pensji urzędnika. Dar ten był odpowiedzią na apel przywódców PPSD o zbiórkę pieniędzy w celu przekształcenia organu partii, „Naprzód” z tygodnika w dziennik. Zbiórka przyniosła mierne efekty, ale dzięki daro-

<sup>1</sup> A. Tymieniecka, *Jędrzej Edward Moraczewski*, „Z pola walki” 1968, nr 3, s. 135 - 63.

<sup>2</sup> H. Rappaport, *Na marginesie biografii politycznej Jędrzeja Moraczewskiego*, „Z pola walki” 1971, nr 2, s. 202 - 6.

<sup>3</sup> CA KC PZPR Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich 71/I - IV; AAN Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich.

<sup>4</sup> CA KC PZPR 1855/3, J. Moraczewski „Wspomnienia. Czasy ludzie zdarzenia” t. I, cz. I, s. 36.

<sup>5</sup> I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1957, s. 189.

wi Moraczewskiego plan został zrealizowany. Nasuwa się pytanie, skąd dysponował on taką sumą pieniędzy? Jego własna relacja, że był to wynik kilkuletnich oszczędności nie budzi zaufania, bardziej prawdopodobne wydaje się, że pieniądze te pochodziły z zasobów rodzinnych. Dzięki temu darowi Moraczewski nawiązał kontakty osobiste z kilkoma przywódcami partyjnymi: Ignacym Daszyńskim, Hermanem Diamandem, Józefem Hudecem i Mikołajem Hankiewiczem. Kontakty te Moraczewski troskliwie pielęgnował.

Działalność partyjna Moraczewskiego rozpoczęła się zasadniczo dopiero w 1905 r. Tematem dnia w monarchii habsburskiej była sprawa reformy ordynacji wyborczej w kierunku jej pełnej demokratyzacji. Problem ten podnoszono już od pewnego czasu, a sam Moraczewski był autorem wydanej pod pseudonimem Edwarda Pomorskiego w 1900 r. broszurki, *Lud a sejm*<sup>6</sup>.

W swych wspomnieniach raptowny wzrost aktywności Moraczewski tłumaczy tym, że dzięki austriackiej pragmatyce służbowej i zarobkom, stał się na tyle niezależny, że mógł podjąć publiczną działalność polityczną bez obawy o konsekwencje w miejscu pracy<sup>7</sup>. Rzucił się przeto w wir organizacji pochodów, demonstracji i zebrań, na których często przemawiał.

Był w Krakowie, gdzie uczestniczył w demonstracji ku czci pamięci proletariaczyków straconych w 1886 r., podczas której Daszyński u stóp pomnika Mickiewicza podpalił portret cara. W 10 dni później zwołał z tej samej okazji zgromadzenie w Samborze, gdzie od paru lat zamieszkiwał. Tamże, na sejmiku sprawozdawczym posła do parlamentu z miejscowego okręgu, Franciszka Tomaszewskiego, wystąpił z projektem rezolucji, w której żądano przyspieszenia prac nad reformą wyborczą. Kolejną demonstrację samborski zarząd PPSD zorganizował 15 X 1905<sup>8</sup>. W tym okresie Moraczewski brał czynny udział w pracach zarządu, który na wezwanie Socjaldemokratycznej Partii Austrii (PPSD wchodziła w jej skład na zasadach federacyjnych) przygotowywał strajk generalny pod hasłem zniesienia wyborczego systemu kurialnego i wprowadzenia demokratycznej ordynacji wyborczej. W Samborze strajk poprzedziły dwa wiece: 18 i 19 listopada. Na jednym z nich przemawiał Moraczewski, co socjalistyczny „Naprzód” skwapliwie odnotował<sup>9</sup>.

Aktywność Moraczewskiego nie uszła uwagi władz. Przeniesiono go do Lwowa, to że restrykcje nie były surowsze, zawdzięczał wstawianictwu swego zwierzchnika, Stanisława Kosińskiego. We Lwowie publicznie się nie udzielał. Dwukrotnie jeździł do Sambora, aby wziąć udział w zgromadzeniach, których przebieg był burzliwy z uwagi na starcia między socjalistami a narodowcami. Moraczewski zaangażował się w tym czasie w większym stopniu w pracę wewnątrzpartyjną, stając się członkiem komitetu okręgowego PPSD we Lwowie. Jego zadaniem było zbieranie funduszy, które umożliwiłyby przekształcenie lwowskiego tygodnika „Głos Robotniczy”, ukazującego się od przeszło roku, w dziennik. Wraz z Arturem Hausnerem organizował spotkania, przemawiał, wypuścił listy składkowe. Całą zebraną sumę w styczniu 1907 r. przekazał Dia-

<sup>6</sup> E. Pomorski (J. Moraczewski), *Lud a Sejm*, Kraków 1900.

<sup>7</sup> J. Moraczewski, „Wspomnienia...”, t. III, cz. I, s. 99.

<sup>8</sup> „Naprzód” 20 X 1905, nr 105; W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, t. II, Warszawa 1958, s. 135.

<sup>9</sup> „Naprzód” 29 XII 1905, nr 207.

mandowi, co umożliwiło przekształcenie tygodnika „Głos” w dziennik redagowany przez Tadeusza Hartleba.

Zabiegi Moraczewskiego w sprawie „Głosu” spowodowały, że wziął on udział w X Kongresie PPSD, który obradował w maju 1906 r. we Lwowie. Towarzysz Jędrzej referował na nim stronę finansową tej lwowskiej gazety socjalistycznej. Uczestnictwo w obradach pozwoliło Moraczewskiemu bliżej poznać życie wewnętrzne partii, jej konflikty, zwłaszcza między kierownictwem krakowskim a towarzyszami lwowskimi, dążenie socjalistów ze Lwowa do zapewnienia sobie większej samodzielności, czego wyrazem było m. in. przekształcenie „Głosu” w dziennik.

Przyjęcie przez parlament austriacki w styczniu 1907 r. nowej, czteroprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, której uchwalenie było celem zabiegów partii socjaldemokratycznej, stało się w konsekwencji zwrotnym momentem w życiu 37-letniego podówczas Moraczewskiego.

Na początku marca w Winnikach, gdzie Moraczewski wybudował sobie dom, zjawił się Ignacy Daszyński i w „przyjacielskiej rozmowie” zaproponował gospodarzowi, aby ubiegał się o miejsce w parlamencie; miało to być rzekomo wcześniej uzgodnione z miejscowymi organizacjami w Stryju i w Kałuszu<sup>10</sup>. Austriacka socjaldemokracja wszystkie swe ówczesne siły koncentrowała na tej kampanii wyborczej; drogą legalnej walki parlamentarnej dążono do wprowadzenia w życie w przyszłości idei socjalistycznych. PPSD przygotowywała się do wyborów, wysuwając najodpowiedniejszych kandydatów.

Propozycja Daszyńskiego mogła mieć dla Moraczewskiego cechy hazardu, gdyż okręg Stryj-Kałusz nie miał silnych tradycji socjaldemokratycznych. Stryjska organizacja PPSD była słaba, zaś w Kałuszu wcale nie istniała. Pewne oparcie dla socjaldemokratycznej kandydatury mogły stworzyć jedynie związki zawodowe. Dotychczasowe badania nie wskazują, aby Moraczewski mógł być znany przez miejscowe społeczeństwo, nie znał też sam wyborców. Pomyślną dla niego okolicznością był natomiast wzrost radykalizmu nastrojów wśród robotników i chłopów. Materialnie wchodząc do parlamentu nic nie zyskiwał, ponieważ diety poselskie były niewiele wyższe od wynagrodzenia, jakie pobierał na kolei.

Stopień ryzyka był znaczny: kariera urzędnika kolejowego rozwijała się wręcz błyskotliwie — aktualnie opracowywał projekt linii kolejowej Lwów-Podhajce, żona właśnie 10 marca powiła szczęśliwie trzecie dziecko — syna Adama. Żona, jak się wydaje z jej późniejszych wypowiedzi, nie była zachwycona zarysowującą się perspektywą<sup>11</sup>. „Propozycja odpowiadała zupełnie mojemu planowi życiowemu — pisał Moraczewski — ułożonemu przed 11 laty, ale gdy tak blisko przede mną stanęła i tak nagle, zawahałem się przed tym skokiem w nieznaną przyszłość [...]. Sam fakt, że wysoki urzędnik kolejowy występuje publicznie jako socjalista, wywoła taką burzę, że w najlepszym wypadku zostaną przeniesiony do jakiejś małej miasteczki niemieckiej, co zmusi mnie do zrezygnowania z pracy kolejowej. Wiedziałem już co znaczy walczyć przeciw aparatowi rządzącemu... moją ambicję lepiej zaspokajała praca w kolejnictwie niż perspektywy w parlamencie. Za przemawiał tylko jeden argument. Jako poseł mogłem bez porównania więcej zdziałać dla równouprawnienia klasy robotniczej niż jako inżynier”<sup>12</sup>.

Po przyjęciu propozycji Daszyńskiego, Moraczewski natychmiast za-

<sup>10</sup> Daszyński, o.c. s. 278.

<sup>11</sup> CA KC PZPR 71/I — 144, s. 12a, Z. Moraczewska, Nekrologi. Życiorysy.

<sup>12</sup> J. Moraczewski, „Wspomnienia...”, t. III, cz. I, s. 138.

czą działać: złożył podanie o urlop, pożyczył pieniądze i uczestnictwem w wiecu lwowskich kolejarzy 10 marca rozpoczął swą pierwszą kampanię wyborczą. Z miejsca udowodnił, że jest dobrym agitatorem. Przywitany burzliwymi oklaskami, uspokoił zebranych wzburzonych obecnością endeków. Następnie jednak zaatakował w swej mowie endeków, które zgromadzeni poparli czynem, usuwając ich z zebrania. Manifestacja została zakończona przyjęciem zaproponowanej przez mówcę rezolucji<sup>13</sup>.

Następne wiece organizował Moraczewski w Stryju i Kałuszu już dla własnych wyborców. Teren był zróżnicowany pod względem narodowościowym, przewagę miała ludność ukraińska i żydowska, Polacy byli w mniejszości. W Stryju poważny odsetek stanowili robotnicy. Warto dodać, że liczący wówczas około 30 tys. mieszkańców Stryj był ważnym węzłem kolejowym, w którym znajdowało pracę blisko 1 400 osób. Miejscowy przemysł, oprócz warsztatów kolejowych składał się z trzech tartaków, kilku młynów, garbarni, fabryki zapalek „Warta” oraz zakładów odlewniczych. W Kałuszu, 10-tysięcznym miasteczku była kopalnia soli potasowej, gdzie zatrudniano 300 osób.

W swych wystąpieniach publicznych Moraczewski agitował za programem partii. W kwestii narodowej akcentował potrzebę współdziałania, dzięki czemu chciał pozyskać wyborców: „każdy pokrzywdzony, Żyd czy Chrześcijanin, Polak czy Rusin znajdzie u mnie obronę”<sup>14</sup>. Podczas kampanii wyborczej ostro krytykował rządy obszarnicze, obarczając je winą za niedorozwój gospodarczy Galicji, drożyznę, błędną politykę finansową, dowolną interpretację praw i ustaw przez administrację<sup>15</sup>. Agitował, także i po wyborach, za stworzeniem wspólnego frontu robotników, urzędników państwowych, kolejarzy i salinarzy, czyli wszystkich grup społecznie upośledzonych. „Sami sobie wywalczymy, co nam trzeba, jeżeli pójdziemy ręką w rękę z robotnikami, którzy mają twarde ręce i twarde karki”<sup>16</sup>. „Kolej wobec swego personelu jest takim samym wyzyskiwaczem jak każdy przedsiębiorca [...] współdziałajcie z całą klasą robotniczą pod czerwonym sztandarem”<sup>17</sup>. Ze względu na liczebną słabość proletariatu propaganda partyjna skierowana była do różnych grup społecznych, wskazywano na potrzebę popierania rozwoju przemysłu, poprawy położenia chłopstwa, równouprawnienia narodów. Szczególnie dużo miejsca poświęcano sprawie reformy ordynacji wyborczej do sejmu krajowego, która miała zapewnić dalszą demokratyzację Galicji. Przywódcy PPSD wierzyli, że reformy te umożliwią przejęcie władzy uboższymi warstwom społeczeństwa, a tym samym odrzucali walkę pozaparlamentarną, rewolucyjną. Lansując te hasła Moraczewski odniósł sukces. Zgromadzenie Ludowe w Kałuszu uchwaliło 24 III 1907 jego kandydaturę na posła, w Stryju analogiczną decyzję podjęto 27 marca<sup>18</sup>.

W pierwszej turze wyborów Moraczewski zdobył 2 015 na 5 554 głosy w okręgu, przechodząc do drugiej tury wraz ze syjonistą Abrahamem Salzem. Balotaż 17 V 1907 zakończył się jednak jego zwycięstwem. O sukcesie Moraczewskiego zadecydowały jego zabiegi o uzyskanie po-

<sup>13</sup> *Kłeska wszechpolskiej młodzieży u kolejarzy lwowskich*, „Naprzód” 13 III 1907, nr 71.

<sup>14</sup> „Naprzód” 3 VI 1907, nr 156.

<sup>15</sup> *Przemówienie Moraczewskiego na zgromadzeniu przedwyborczym dla urzędników państwowych w Krakowie*, „Naprzód” 10 V 1907, nr 126.

<sup>16</sup> *Ib.*

<sup>17</sup> *Przemówienie Moraczewskiego na zgromadzeniu kolejarzkim we Lwowie*, „Naprzód” 23 III 1908, nr 182.

<sup>18</sup> „Naprzód” 29 III 1907, nr 87, 6 IV 1907, nr 1907.

parcia wszystkich grup społecznych, a zwłaszcza współpraca z Ukraińską PSD.

Kampania wyborcza przeprowadzona przez Moraczewskiego z dużym rozmachem, znalazła uznanie w opinii Komitetu Wykonawczego PPSD, który ocenił ją jako jedną z najlepiej przygotowanych. Generalnie biorąc sukces partii w wyborach był połowiczny: uzyskała ona w sumie 6 mandatów — 3 w Galicji Wschodniej i tylko 3 w Galicji Zachodniej, gdzie liczone i zabiegano o więcej.

Dzięki sukcesowi wyborczemu Moraczewski z prowincjonalnego działacza przeobraził się w jednego z liderów partii. Posłowie automatycznie bowiem wchodzili do zarządu partii, który składał się z Komitetu Wykonawczego złożonego z przywódców zamieszkałych w Krakowie, wspomnianych posłów do parlamentu wiedeńskiego oraz przedstawicieli z terenu. Warto zaznaczyć, że jednym z przedstawicieli terenu była żona Moraczewskiego, Zofia. Zarząd partyjny zbierał się kilka razy do roku, w zależności od potrzeb. Mandat poselski i udział w zarządzaniu partią stwarzały Moraczewskiemu możliwości nowych form pracy społecznej, które potęgował immunitet poselski, który w warunkach austriackich miał niebagatelne znaczenie. Dalsza działalność Moraczewskiego skupiała się w dwóch sferach: na forum parlamentu i w okręgu wyborczym.

Członkowie PPSD utworzyli w Wiedniu Klub Socjaldemokratyczny w składzie: Herman Diamand, Józef Hudec, dr Ryszard Kunicki, dr Herman Lieberman, inż. Jędrzej Moraczewski i Tadeusz Reger. Ten ostatni jednak jeszcze w październiku 1907 r. zrzekł się swojego mandatu na rzecz Daszyńskiego. Ukonstytuowanie Klubu nastąpiło w styczniu 1908 r., przewodniczącym został Daszyński, sekretarzem Moraczewski, skarbnikiem Lieberman. Na konferencjach przewodniczących klubów parlamentarnych występowali Daszyński i Diamand, którzy zasiadali również w prezydium Związku Posłów Socjalno-Demokratycznych, do którego klub należał. Klub PPSD nie należał natomiast do Koła Polskiego, które grupowało wszystkich posłów Polaków do parlamentu austriackiego. W omawianej kadencji klub odbył 51 posiedzeń, sekretariat wysłał 214 listów, posłowie pracowali w 22 komisjach, przemawiali 59 razy, postawili 54 wnioski i zgłosili 205 interpelacji<sup>19</sup>.

Moraczewski w tym okresie przez trzy sesje pracował w komisjach legitymacyjnej, kolejowej i służby państwowej oraz przez jedną sesję w komisji gospodarstwa społecznego i przez jedną w komisji węgierskiej. Złożył 12 wniosków, w tym jeden nagły, zgłosił 65 interpelacji, przemawiał sześciokrotnie<sup>20</sup>.

Pierwsze wystąpienia parlamentarne Moraczewskiego pozostawały w związku z kampanią PPSD, która swych przeciwników politycznych, konserwatystów i endecję oskarżała o nadużycia wyborcze. W tym duchu występował Moraczewski 4 VII 1907 w parlamencie, ganiąc presję i terror wyborczy stosowany przez starostów<sup>21</sup>. Uczestniczył też w specjalnych partyjnych komisjach d/s nadużyć wyborczych<sup>22</sup>. Problem ten je-

<sup>19</sup> *Sprawozdanie z działalności parlamentarnej Polskiego Klubu Socjal-Demokratycznego za czas 1907 - 1911*, Kraków 1911, s. 5.

<sup>20</sup> *Ib.* s. 6.

<sup>21</sup> *Pamiętnik Hermana Diamanda-zebrany z wyjątków listów do żony*, oprac. H. Diamandowa, Kraków 1932, s. 65.

<sup>22</sup> *Sprawozdanie z działalności klubu PPSD za czas od 1907 do 31 III 1908* [w:] *Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska od 1 IV 1906 do 31 IX 1908*, Kraków 1908, s. 42-4.

dnak rychło stracił na znaczeniu, gdyż istotniejsze były kwestie przyszłości a nie przeszłości i użeranie się z konserwatystami i endekami pozbawione było większego sensu.

Przyczyn było kilka. Po pierwsze komplikowała się sytuacja międzynarodowa, po drugie nastroje radykalne w Galicji ulegały osłabieniu, co zmuszało PPSD w kontekście przyszłej reformy ordynacji wyborczej do sejmu krajowego do zabiegów o bardziej powszechne poparcie społeczne, jeżeli nadal chciała realizować swoją strategię walki parlamentarnej o poprawę położenia proletariatu.

Możliwość wojny pomiędzy monarchią habsburską a cesarstwem rosyjskim wywołała wiele spekulacji politycznych. W sporach orientacyjnych PPSD stanęła w szeregu ugrupowań widzących rozwiązanie kwestii polskiej w zjednoczeniu Galicji z Królestwem w obrębie monarchii habsburskiej i przekształcenie jej z dualistycznej w trialistyczną.

Zwolennikiem tej koncepcji wydawał się być przybyły do Galicji przywódca jednego z odłamów socjalistów królewiackich PPS Frakcji Rewolucyjnej i owiany legendą spiskowiec i uczestnik rewolucji 1905 r. Józef Piłsudski. Dążył on do zacieśnienia kontaktów z kierownictwem PPSD. Historia zbliżenia Piłsudskiego z Moraczewskim, chociaż pozostaje faktem, jest trudna do wyjaśnienia. Po latach towarzysz Ziuk określał towarzysza Jędrzeja, jako jednego ze swych bliższych współpracowników. „Nie znałem wtedy dostatecznie Austrii. Nauczył mnie Moraczewski, jakie metody względem nich stosować. On z nadzwyczajnym spokojem traktował wszystkie pogroźki i żądania cesarsko-królewskiego rządu i wojska”<sup>23</sup>. O współpracy Moraczewskiego z Piłsudskim wspomina też Wacław Lipiński: „Z ludzi starszych niezdolnych utworzono tzw. Koła Miłośników Sztuki Wojennej [...] Stwierdzić wypada, że spośród nich spora ilość w trzy lata później wyszła z Piłsudskim na wojnę”. Lipiński wymienił wśród nich Żmigrodzkiego, Sieroszewskiego, Klemensiewiczza i Moraczewskiego<sup>24</sup>.

Przytaczając te oceny wydaje się jednak, że określanie Moraczewskiego mianem współpracownika Piłsudskiego jest dla tego okresu stwierdzeniem ahistorycznym, gdyż Moraczewski zajmował w galicyjskiej hierarchii społecznej nieporównanie wyższe stanowisko.

Mam tu na myśli jego działalność parlamentarną. Pierwszą sprawą, w którą Moraczewski się zaangażował, był problem drożyzny, czy, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli, spadku realnej wartości dochodów ludności. Przywódcy socjaldemokracji na kanwie tej sprawy musieli udowodnić, że drogą zmiany istniejących przepisów można temu niekorzystnemu dla szerokich mas ludności zjawisku przeciwdziałać. PPSD występowanie w tej sprawie poruciła Moraczewskiemu.

Jego pierwszym posunięciem było postawienie, wspólnie z posłem Schrammlem, nagłego wniosku, w którym domagano się zniesienia cła na artykuły zbożowe, dopuszczenia do importu mięsa, zastosowanie prawa ustanawiania cenników dla artykułów spożywczych. Jego głos w dyskusji nad tym wnioskiem, 26 XI 1907, zwracał uwagę na nędzę chłopstwa w Galicji, której odbiciem był głód ziemi, brak żywności, konieczność emigracji, niskie płace robotników. Jednakże w głosowaniu 28

<sup>23</sup> Wywiad udzielony Stanisławowi Laudańskiemu w Sulejówku 10 II 1924 [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IV, Warszawa 1937, s. 200.

<sup>24</sup> W. Lipiński, *Historia Związku Strzeleckiego*, Warszawa 1930, s. 40.

listopada nagłość wniosku została odrzucona; można dodać, że Koło Polskie było przeciw propozycji socjaldemokratów<sup>25</sup>.

Z racji swego zawodu Moraczewski wszedł już w 1907 r. w skład parlamentarnej komisji kolejowej, zostając jej sekretarzem. Kolejarze byli tą grupą zawodową, którą jako poseł zawsze otaczał swą opieką. Pracując poprzednio na rozmaitych stanowiskach znał ten zawód i rozumiał bolączki całego systemu kolei w Austrii. W komisji kolejowej wspólnie z posłami Ellenbogenem i Tomschikiem opracował Moraczewski projekt ustawy modyfikujący dotychczasowe warunki płacy i pracy na kolei<sup>26</sup>. Projekt nie uzyskał jednakże akceptacji całej komisji. Broniąc go, stał się Moraczewski w polemice z przedstawicielami Koła Polskiego. Pomimo niepowodzeń na forum parlamentu, kolejarze po dwukrotnych akcjach protestacyjnych uzyskali żadaną podwyżkę<sup>27</sup>.

Podobny charakter jak w komisji kolejowej miała praca Moraczewskiego w komisji pracowników państwowych. Oprócz kolejarzy zajmowano się pracownikami poczty, salin, lasów państwowych i urzędnikami administracji. Komisja sprawowała także kontrolę nad gospodarką w wymienionych dziedzinach. Moraczewski szczególnie interesował się losem saliniarzy, a to dlatego że w Kałuszu, stanowiącym część jego okręgu wyborczego, znajdowała się salina. Nie ograniczył się jednak tylko do swego terenu jeżdżąc po monarchii, aby poznać poszczególne saliny. Występował na kilkunastu wiecach. Zestawiwszy żądania saliniarzy przedstawił je parlamentowi w formie wniosku 22 X 1909<sup>28</sup>. Warto dodać, że jego klubowy kolega, Diamand, już wcześniej postulował skrócenie czasu pracy z 12 do 8 godzin, podwyżki płac o 20 - 30% oraz podniesienie rent. Po wystąpieniu w parlamencie, Moraczewski podjął rokowania w tej sprawie z ministrem skarbu Leonem Bilińskim, którego zdołał przekonać co do celowości realizacji tego programu. Rząd ustąpił w 1910 r. podwyższył saliniarzom płacę i skrócił ich dzienny czas pracy oraz podniósł emeryturę spensjonowanych po 1 VII 1906<sup>29</sup>.

Ta ostatnia sprawa była wyłączną zasługą Moraczewskiego, który od 1909 r. zbierał podpisy pod odpowiednią petycją, przedstawioną następnie 9 VI 1910 w parlamencie. Uznanie jego zabiegów zdopingowało go do dalszej pracy nad tym zagadnieniem.

Komisja pracowników państwowych podjęła też akcję na rzecz ich obrony. Akcję zapoczątkowano wnioskiem dotyczącym opracowania pragmatyki służbowej. Istotą wniosku był postulat, aby administracja państwowa zaprzestała dotychczasowego zwyczaju prześladowania urzędników za ich polityczną działalność. Przewlekane załatwienie tej sprawy przez rząd dało Moraczewskiemu okazję do wielokrotnego interweniowania w tej sprawie<sup>30</sup>. W końcu projekt rządowy pragmatyki służbowej trafił w grudniu 1909 r. pod obrady parlamentu.

<sup>25</sup> Sprawozdanie z działalności parlamentarnej Polskiego Klubu Socjalno-Demokratycznego za czas 1907 - 1911, s. 29.

<sup>26</sup> Sprawozdanie z czynności parlamentarnych Klubu Polskich Postów Socjalno-Demokratycznych za lata 1911, 1912, 1913 przedłożone XIII Kongresowi PPSD, Kraków 1913, s. 53.

<sup>27</sup> Sprawozdanie z działalności parlamentarnej Polskiego Klubu Socjalno-Demokratycznego za czas 1907 - 1911, s. 39 n.

<sup>28</sup> J. Moraczewski, „Wspomnienia...” cz. III, t. IV, s. 29; Sprawozdanie z działalności parlamentarnej Polskiego Klubu Socjalno-Demokratycznego za czas 1907 - 1911, s. 42.

<sup>29</sup> Ib. s. 41.

<sup>30</sup> Ib. s. 36.

Pierwsze czytanie projektu ustawy miało jednakże miejsce dopiero w rok później. Zabierając głos Moraczewski skrytykował projekt rządowy, dowodząc sprzeczności interesów kół kierowniczych i szeregowych urzędników. Oskarżył posłów burżuazyjnych, że nie chcąc z jednej strony ustawy, a z drugiej obawiając się narażenia urzędnikom-wyborcom przeciągali sprawę, wymyślając coraz to nowe ankiety. Będąc przy głosie zażądał opracowania jednolitej pragmatyki dla urzędników i służby państwowej, wyłączając jedynie sędziów. Domagał się też zmiany tych postanowień projektu, który krępował prawo urzędników i pracowników służby państwowej do stowarzyszania się. Domagał się też wybieralności komisji personalnych, jawnej kwalifikacji i modyfikacji kryterium płac. Trzecim postulatem było uregulowanie stosunków pracy robotników państwowych, nauczycieli, służby kontraktowej i oficjantów pocztowych. Tezy Moraczewskiego nie zostały uwzględnione jednak w końcowej redakcji, m.in. także wskutek opozycji Koła Polskiego.

W tym czasie, pod koniec 1908 r., koledzy klubowi Moraczewskiego, socjaldemokratyczni posłowie Hanusz i Hudec znów postawili wniosek w sprawie walki z drożyzną. Występowanie w jego obronie paruczono Moraczewskiemu, który został powołany do komisji drożyznianej. W swym przemówieniu Moraczewski wystąpił z atakiem na nieuzasadnione dochody obszarników i z właściwą sobie skrupulatnością stwierdził: „... za cło zbożowe płacimy państwu w 1908 r. co najmniej 35 mln koron, a całą tę sumę zagarniają obszarnicy. Dr Paygert obliczył koszt wyprodukowania 100 kg pszenicy na Podolu na 17 koron. Z tej sumy wypada 40% na czynsz dzierżawny wraz z podatkiem gruntowym, 22% na płacę robotników, 32% na amortyzację i utrzymanie robotników, 6% na administrację i resztę podatków. Tymczasem cena pszenicy doszła do 34 koron za 100 kg, tak że czysty zysk wynosi 50%”<sup>31</sup>. Postulował przeto obniżkę cła, ale wniosek upadł. Kolejny atak na drożyznę przypuścił Moraczewski jesienią 1909 r., stawiając wniosek o rozpoczęcie importu mięsa bez ograniczeń. Wniosek ten skupił jednak tylko 122 głosy, przeciwko 310.

Reasumując powyższe trzeba stwierdzić, że działalność parlamentarna Moraczewskiego w pierwszej kadencji przyniosła skromne rezultaty. Lekcja parlamentarna nie poszła jednak na marne, a przeciwnie wpłynęła na krystalizowanie się programu działania Moraczewskiego.

Drugą sferą działalności jego, jak już wcześniej zaznaczono, był Stryj, gdzie zamieszkał po sprzedaży domu w Winnikach. Należał tam do organizatorów życia społecznego, szczególnie wśród robotników.

Z chwilą osiedlenia się w Stryju Moraczewski został członkiem „z głosem doradczym i stanowczym” komitetu miejscowego PPSD w Stryju. Przewodniczącym komitetu był przybyły z Przemyśla Jan Jakubowski. W styczniu następnego roku powołano nowy komitet obwodowy „Podkarpacie” z siedzibą w Stryju emancypując się spod zarządu organizacji przemyskiej. Moraczewski został przewodniczącym tymczasowego komitetu obwodowego, a od maja, po zjeździe delegatów, przewodniczącym komitetu stałego. Nowo utworzony komitet objął swoim zasięgiem powołane też w tym czasie komitety miejscowe w Bolechowie, Borysławiu, Dolinie, Drohobyczu, Kałuszu, Samborze, Skolnem<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> *Ib.* s. 32.

<sup>32</sup> CA KC PZPR, Zespół PPSD, Sprawozdanie Komitetu Obwodowego „Podkarpacie” z maja 1908 r., 305/V t. 3, s. 119 - 22.



W okresie tym PPSD zajmowała się takimi sprawami, jak przeprowadzenie reformy wyborczej do sejmu krajowego we Lwowie, walka o uzyskanie wpływu na kasy chorych, akcja oświatowa, ruch spółdzielczy i kobiecy oraz obchody rocznic narodowych. Nie wszystkie te akcje wywoływały jednakowe zainteresowanie Moraczewskiego. W sprawie reformy wyborczej angażował się słabo, chociaż agitował za nią na wiecach i zwołał specjalne zgromadzenie wyborców na dzień 8 VII 1908 do Stryja. Być może uważał sprawę i tak w perspektywie czasu za przesądzoną, którą nowy namiestnik Galicji Michał Bobrzyński musiał załatwić.

Ciekawą lokalną inicjatywą towarzysza Jędrzeja, dzięki której mógł realizować swoje zamierzenia na szczeblu lokalnym, było utworzenie 23 X 1909 Rady Robotniczej w Stryju. Zasady działania Rady opracował Moraczewski wzorując się na regulaminie wyższych ustawodawczych instancji partyjnych. W Radzie zgłaszano wnioski, rezolucje, zdawano sprawozdania z pracy, dyskutowano, a każde posiedzenie szczegółowo protokołowano. Rada Robotnicza miała określać ogólny kierunek pracy partyjnej, a wykonawcą jej uchwał był komitet wykonawczy składający się z ośmiu, jednoosobowo kierowanych wydziałów. Każdy z członków komitetu musiał składać sprawozdania z pracy swego „resortu”.

Posiedzenie konstytuujące miało dość zabawny przebieg. Kierownictwo komitetu objęła żona, Zofia Moraczewska, którą pan Jędrzej zaangażował, jak widać, do działalności społecznej. On sam został jedynie zastępcą i kierownikiem wydziału oświaty. Praktycznie jednak przez pierwsze dwa lata to on kierował pracą Rady, prowadził posiedzenia, które z jego inicjatywy zwoływano, zabierał decydujący głos w dyskusji, wysuwał większość wniosków i podpisywał protokoły. Działalność Moraczewskiego widzieć trzeba jednakże w kategoriach propagandowych, wpływu na kształtowanie się świadomości społecznej i narodowej. Charakterystyczny był sposób zwracania się Moraczewskiego do słuchaczy, prosty, bezpośredni, zwięzły i konkretny w czasie spotkań poufnych w najbliższym gronie, bardziej wyniosły, niekiedy nawet demagogiczny do zebranych na większym zgromadzeniu. „Czujemy się ściśnięci ze wszystkich stron ni- by żelazną obręczą, słabi chwilowo upadają na duchu. Ale u wytrwałych, doświadczonych, wyrobionych towarzyszy taka akcja bezprawia, brutalna i nikczemna wywołuje tylko zawziętość i chęć odwetu...”<sup>33</sup> mówił na jednym z zebranych agitacyjnych Rady Robotniczej.

Jedną z funkcji Moraczewskiego w Radzie było informowanie jej członków o pracach parlamentarnych i udziale w nich posłów PPSD, o sytuacji w świecie, państwie austriackim i w Galicji. Mówił o drożyznie, cenach, sprowadzaniu mięsa z Argentyny, ubezpieczeniach społecznych, zmianach w centralnych władzach państwowych. Wskazywał też na wpływ zachodzących wydarzeń na położenie robotników, uświadamiał ich o metodach walki, relacjonował treści niedostępnej w Stryju prasy i uczył jej właściwego odczytywania<sup>34</sup>.

Prelekcje Moraczewskiego odbywały się także poza posiedzeniami Rady Robotniczej. Z wystąpieniami na tematy polityczne wiązała się praca oświatowa. Poruszał zagadnienia historyczne — przykładowo zwycięstwo pod Grunwaldem, z okazji 500 rocznicy bitwy.

Problem terenowych organizacji partyjnych stał się dla Moraczewskie-

<sup>33</sup> CA KC PZPR 71/I t. 131, s. 5, 15a. Protokoły z posiedzenia Rady Robotniczej w Stryju z 2 IV 1910.

<sup>34</sup> Ib. s. 4 - 70.

go pretekstem do zabrania głosu na XII Kongresie Partii obradującym w grudniu 1911 r. we Lwowie. Zakres działania aktualnie istniejących organizacji partyjnych Moraczewski uważał za niewystarczający i posługując się wzorem stryjskiej Rady Robotniczej z jej szerokimi możliwościami agitacyjnymi i efektami w uświadomieniu członków partii, zachęcał do tworzenia takich instytucji. Rekapitułując swe wystąpienie postawił wnioski, które prawie w niezmienionym brzmieniu zostały przyjęte. Kongres polecał: „zakładanie w poszczególnych miejscowościach stowarzyszeń politycznych, które lepiej nadają się do organizowania proletariatu”<sup>35</sup>. Drugi wniosek brzmiał „Wzywa się Komitet Wykonawczy, aby obmyślił reorganizację komitetów miejscowych w tych miejscowościach, w których założenie stowarzyszeń politycznych nie jest dostatecznie przygotowane”<sup>36</sup>.

Trzeba przyznać, że działalność Moraczewskiego w Radzie przyniosła efekty w postaci aktywizacji ruchu zawodowego w Stryju. Umocniła się organizacja kolejarzy. Liczba jej członków w ciągu pierwszego roku wzrosła z 60 do 280<sup>37</sup>. Moraczewski starał się też dotrzeć do pozostałych grup robotniczych. Byli to robotnicy niewielkich warsztatów, służb miejskich bądź też pracownicy sezonowi. Do nich zwracał się na zgromadzeniach ogólnych i podczas akcji odczytowych. „Jaka powinna być odpowiedź klasy robotniczej na wspomniane gwałty? Jediną zgodną odpowiedzią jest wyjątkowo silny wzrost i rozkwit organizacji zawodowych. To jedyna i potężna broń, którą przeciwstawić gwałtom możemy. I to jest broń zawsze skuteczna”<sup>38</sup>. Osiągnął sukcesy, utworzono organizację metalowców, piekarzy i Grupy Kobiet, której współtwórczynią była również wciągająca się coraz bardziej do pracy społecznej pani Zofia<sup>39</sup>.

Nie przyniosły natomiast spodziewanych rezultatów wysiłki Moraczewskiego zmierzające do zdobycia wpływów dla PPSD w stryjskiej kasie chorych. Przed wyborami do zarządu stryjska organizacja PPSD przeprowadziła szeroką kampanię agitacyjną, taktyka działania omówiona została przez Radę Robotniczą z przedstawicielami kasy chorych<sup>40</sup>. Działania te przyniosły sukces w postaci wprowadzenia do kasy 54 własnych delegatów na 94 miejsca. Niestety, starosta Szydłowski korzystając z przysługujących mu uprawnień unieważnił wybory, a nadomiar złego zwolnił z pracy kilkunastu robotników, tym samym wypisując ich z kasy. Dopiero wówczas zezwolił na nowe wybory do zarządu, które zakończyły się porażką socjaldemokratów<sup>41</sup>.

Zainteresowania Moraczewskiego skupiły się także na ruchu spółdzielczym, przy czym jego aktywność na tym polu w miarę upływu czasu wzrastała. Ruch spółdzielczy pod koniec XIX w. czynił na ziemiach polskich coraz większe postępy, a Galicja należała do produkujących

<sup>35</sup> *Sprawozdanie z przebiegu obrad XII Kongresu, „Naprzód”* 13 XII 1911, nr 288.

<sup>36</sup> *Ib.*

<sup>37</sup> CA KC PZPR 71/I- t. 131, s. 12, Protokół z posiedzenia Rady Robotniczej... z 12 II 1910.

<sup>38</sup> *Ib.* s. 15a.

<sup>39</sup> CA KC PZPR 71/I t. 131, s. 29. Protokół z poufnego zebrania partyjnego Zarządu PPSD w Stryju z 10 I 1911.

<sup>40</sup> *Ib.* s. 14a, Protokoły z posiedzenia Rady Robotniczej... z 2 V 1910.

<sup>41</sup> *Protokół z poufnego partyjnego zebrania z 10 I 1911 [w:] Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska z działalności Partii w czasie od 1 IV 1908 do 30 IX 1911 przedłożone XII Kongresowi, Kraków 1911, s. 29.*

dzielnic. Spółdzielnie były różne. Spółdzielnie spożywców stawiały sobie za cel rozprowadzanie towarów konsumpcyjnych po cenach niższych niż handel znajdujący się, jeżeli chodzi o handel detaliczny, w rękach Żydów. Zakładano także konsumy i piekarnie robotnicze. Akcja ta miała zapobiegać rosnącej drożyznie. PPSD starała się uzyskać w ruchu spółdzielczym oparcie dla swych wpływów. W 1910 r. miała wpływ w 11 spółdzielniach z ponad 2 tys. członków, w dwa lata później w 18 z prawie 4 tys. członków<sup>42</sup>.

Swą działalność spółdzielczą Moraczewski rozpoczął także w Stryju. Początkowo największym jego osiągnięciem było założenie w 1908 r. piekarni robotniczej, której też był zrazu kierownikiem. Dawała ona zatrudnienie kilkunastu robotnikom, stabilizowała cenę i podaż pieczywa przynosząc ponadto dochody zarządowi okręgowemu PPSD. Moraczewski agitował również za stworzeniem jatek, konsumów kolejarskich oraz kooperatyw, które zapobiegałyby lichwie<sup>43</sup>.

W następnych latach spółdzielcza działalność Moraczewskiego wykroczyła poza granice Stryja. Wiążąc się z Edwardem Milewskim, członkiem PPSD, a jednocześnie pionierem i ideologiem spółdzielczości w Galicji, Moraczewski przyczynił się do rozbudowy tego ruchu na Podkarpaciu. Z jego inicjatywy, gdy działalność spółdzielni okrzepła i nabrała form instytucjonalnych, zwołano w 1911 r. do Lwowa zjazd robotniczych stowarzyszeń spożywczych. Zebrani mieli za zadanie przygotowanie płaszczyzny połączenia się z istniejącym we Lwowie Związkiem Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Wybrano delegatów, wśród których znalazł się Moraczewski. W czasie debaty zjazdowej wygłosił on przemówienie, w którym pouczał zebranych o zasadach kooperatyw i dotychczasowym rozwoju tego ruchu w Galicji oraz o samym znaczeniu zjazdu „Spodziewam się, że dzień dzisiejszy będzie punktem zwrotnym w rozwoju ruchu kooperacyjnego w kraju, gdyż ujęcie dotychczas luzem kroczących spółek w silną organizację stworzy trwałe podstawy dla rozwoju te formy gospodarki”<sup>44</sup>. Ostatecznie Zjednoczenie Stowarzyszeń Spożywczych i Wytwórczo-Spożywczych przystąpiło do Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie jako odrębna sekcja, której przewodniczącym został Moraczewski, chociaż w dalszej pracy nie był już tak aktywny.

Omawiając aktywność Moraczewskiego w Stryju nie można pominąć działalności oświatowej, którą zresztą zajmował się jeszcze przed wyborami na posła, w obrębie Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. Sprawozdanie za rok 1908 wykazuje, że odbyło się w Stryju 90 wykładów partyjnych i 10 ogólnych, zorganizowano szkołę buchalteryjną oraz kurs rysunku budowlanego<sup>45</sup>. Od 1909 r. działalności tej patronowała Rada Robotnicza, a kierownikiem jej wydziału był — jak wspomniano — Moraczewski. Na działalność kulturalno-oświatową składały się odczyty i wykłady, utrzymywanie czytelni robotniczych i bibliotek, zespołów amatorskich, towarzystw sportowych i domów robotniczych. Mora-

<sup>42</sup> Sprawozdanie Komitetu Obwodowego Podkarpacie za lata 1911 - 1913 na XIII Kongres [w:] Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego PPSD na XIII Kongres, Kraków 1913, s. 50.

<sup>43</sup> CA KC PZPR 71/I t. 131, s. 14a. Protokoły z posiedzenia Rady Robotniczej... z. 2 V 1910 r.

<sup>44</sup> „Głos” 28 III 1911, nr 71.

<sup>45</sup> Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego..., tab. s. 37.

czewski zorganizował w Stryju bibliotekę, która liczyła około 500 tomów, korzystało z niej 160 czytelników.

Pod patronatem Rady działała w Stryju scena robotnicza, na której amatorzy grali *Balladynę*, *Lillę Wenedę* Słowackiego, *Zaduszki* — Marii Konopnickiej, *W Dąbrowie Górniczej*, *Dziewiczy wieczór* — Gabrieli Zapolskiej i inne sztuki<sup>46</sup>. Ogółem w latach 1908-13 scena robotnicza dała 38 przedstawień teatralnych. Z protokołów posiedzeń Rady Robotniczej wynika, że małżonkowie Moraczewscy byli inspiratorami tej działalności. Z innych imprez kulturalno-oświatowych Rady wyliczyć można w tym okresie 6 wieczorów wokalnie-muzycznych, 77 zabaw, 6 festynów i kilka wieczorków dla dzieci<sup>47</sup>.

Obchody ważniejszych rocznic historycznych miały wzbudzać poczucie odrębności narodowej, dumę narodową, przygotowywać naród do ewentualnych wystąpień na większą skalę. Najgłośniejszą z obchodzonych była pięćsetna rocznica grunwaldzkiego zwycięstwa. Moraczewski miał na ten temat kilka odczytów i wysunął projekt inscenizacji *Konrada Wallenroda*<sup>48</sup>. Uczczono też stulecie urodzin Juliusza Słowackiego i śmierć Marii Konopnickiej.

Prowadzono wykłady z geografii i historii Polski, literatury i języka ojczystego, naukę rachunkowości. Miejscem spotkań był lokal organizacji związkowej „Grupa Kolarzy”, w którym Zofia Moraczewska i sekretarz zarządu okręgowego Jakubowski przygotowywali spotkania. W sobotę przyjeżdżał z Wiednia Jędrzej i zdawał relację z prac parlamentarnych i ważniejszych wydarzeń politycznych i społecznych w państwie. Omawiał ze słuchaczami wszystkie sprawy poselskie, miał długie fachowe wystąpienia na różne tematy, „tłumaczył, objaśniał, uczył najzawilszych rzeczy tak jasno, że słuchacze w lot pojmowali i orientowali się w sprawach politycznych i gospodarczych państwa”<sup>49</sup>.

Działalność społeczna sprawiła, że w kolejnej kampanii wyborczej Moraczewski występował już jako osoba znana. Pomimo to wynik wyborów nie wiele odbiegał od tego, jaki uzyskał przed 4 laty. Na 6 334 oddane głosy, na Moraczewskiego padło 2 508, co oznaczało przyrost wielkości 4,5%. Kandydaci endecji i syjonistów uzyskali po około 1500 głosów, a kandydat ukraiński bardzo niewiele. Prawdopodobnie i tym razem UPSD popierała kandydaturę przedstawiciela bratniej partii<sup>50</sup>.

Posłowie socjalistyczni Daszyński, Diamand, Hudec i Moraczewski wraz z nowo wybranymi Z. Markiem, T. Regerem, Z. Klemensiewiczem utworzyli tym razem w pełni niezależny klub. Moraczewski pełnił w nim nadal funkcję sekretarza. Pracował też w komisjach parlamentarnych: drożynianej, kolejowej, służby państwowej oraz w podkomitetach dla spraw pocztowców i dla spraw dodatków aktywalnych<sup>51</sup>. Tok pracy parlamentarnej Moraczewskiego był podobny do trybu pracy w poprzedniej kadencji. Występował jednak rzadziej. Poruszał sprawy polityczne i gospodarcze Galicji, położenia kolarzy, pocztowców, urzędników, gospo-

<sup>46</sup> *Ib.*; CA KC PZPR 71/1 t. 131, Protokoły z posiedzenia Rady Robotniczej... z 2 V 1910, s. 12-4.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego*... s. 38.

<sup>48</sup> CA KC PZPR 71/1 t. 131 s. 19a, Protokoły z posiedzenia Rady Robotniczej... z 10 IX 1910.

<sup>49</sup> CA KC PZPR 71/1-144 s. 13a-14, Relacja Zofii Moraczewskiej.

<sup>50</sup> „*Naprzód*” 20 VI 1911, nr 138; CA KC PZPR 71/1 t. 131, s. 38a. Protokoły z posiedzenia Rady Robotniczej...

<sup>51</sup> *Sprawozdanie z czynności parlamentarnych Klubu Polskich Posłów Socjalno-Demokratycznych za lata 1911, 1912, 1913*... s. 106.

darki w salinach; w sumie przemawiał w Izbie 12 razy. Poparł postulaty kolejarzy o podwyżkę płac we wrześniu 1911 r.<sup>52</sup> Zajął się całością gospodarki w salinach, których w samej Galicji było podówczas 11. Na podstawie analizy preliminarzów budżetowych, zamknięć rachunkowych i rocznych sprawozdań, zażądał w wystąpieniu 18 VI 1912 rozbudowy salin przez powiększenie produkcji, wprowadzenie nowoczesnych urządzeń technicznych, obniżenie ceny soli jadalnej i oczywiście polepszenie warunków pracy i bytu robotników<sup>53</sup>. Problem ten poruszał też w innych wnioskach i interpelacjach.

Aktywnie włączył się również w nurt walki o opracowanie pragmatyki służbowej. Urzędnicy państwowi, szczególnie niższego szczebla, byli tą grupą społeczną, która najbardziej odczuwała realny spadek wartości dochodów. Zakaz zrzeszania się urzędników pozbawiał ich jednocześnie możliwości obrony. Klub PPSD postawił sobie przeto za jeden z celów w tej kampanii poselskiej przeprowadzenie podwyżki płac dla niższych urzędników, podurzędników, sług, robotników zatrudnionych w magazynach i warsztatach wojskowych oraz wypracowanie jednolitego systemu płac dla wszystkich urzędników służby państwowej. Opracowanie odpowiednich wniosków klub zlecił Moraczewskiemu, który nadal pracował w parlamentarnej komisji urzędników państwowych, a przejściowo nawet jej przewodniczył<sup>54</sup>.

Zasadność wniosków podzielał w jakiejś mierze sam rząd, który wysunął 6 X 1911 projekt zwiększenia poborów urzędników drogą dodatków. Względy zrównoważenia budżetu wymagały wprowadzenia nowych podatków. Tę zawsze niepopularną decyzję rząd usiłował przeprowadzić łącznie z wprowadzeniem pragmatyki służbowej.

Moraczewski w imieniu własnym i swego klubu dążył do rozbicia tego iunctim i domagał się utrzymania wolności stowarzyszeń i zagwarantowania swobody wykorzystania praw politycznych funkcjonariuszy państwowych. Występując podczas debaty 3 VI 1912 krytykował rządowe obliczenia kosztów wprowadzenia podwyżki twierdząc, że są one zawyżone<sup>55</sup>. Nie przepuścił też okazji dającej możliwość zaatakowania Koła Polskiego zarzucając posłom w nim zasiadającym zdradę urzędników państwowych, mimo że ci byli ich wyborcami. „Na 72 posłów Koła — stwierdzał — jest 26 urzędników wybranych głównie przy pomocy i przez urzędników w tej nadziei, że w parlamencie bronić będą ich interesów”<sup>56</sup>.

W wymienionej komisji d/s urzędników rozpatrywano także sprawę służby kontraktowo-pocztowej. Moraczewski uważał, że pragmatyka powinna być rozciągnięta na wszystkich urzędników, zarówno stałych, jak i kontraktowych. Pogląd ten został później, w 1913 r. zaakceptowany przez parlament, chociaż odnośne przepisy nie zdążyły wejść w życie przed wybuchem wojny.

Pomimo rzadszego występowania w Izbie, działalność parlamentarna Moraczewskiego w drugiej kadencji wykazywała znacznie więcej dojrzałości. Świadczyły o tym jego wystąpienia. W 1913 r. zabierał głos w spra-

<sup>52</sup> Ib. s. 53.

<sup>53</sup> Ib. s. 57.

<sup>54</sup> *Sprawozdanie z działalności parlamentarnej Polskiego Klubu Socjalno-Demokratycznego za czas 1907 - 1911*, s. 35 - 7.

<sup>55</sup> *Sprawozdanie z czynności parlamentarnych Klubu Polskich Posłów Socjalno-Demokratycznych...* s. 58.

<sup>56</sup> Ib. s. 50.

wie prowizorium budżetowego<sup>57</sup>, a więc kwestii z punktu widzenia parlamentaryzmu nader zasadniczej. Poglądy swe ilustrował, nie szczędząc ciemnych barw, przykładami z terenu Galicji. Inny, zasługujący na uwagę, wniosek złożony został przez niego wspólnie z posłem H. Liebermanem. Socjaliści apelowali w nim o założenie odrębnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie<sup>58</sup>. Wielu wniosków i interpelacji dotyczących własnego okręgu wyborczego, w tym spraw kolejarzy, salinarzy, nadużyć etc., nie sposób ani wyliczyć, ani omówić. Ujmując je generalnie trzeba stwierdzić, że w ich świetle Moraczewski jawi się jako gorący zwolennik parlamentarnych metod rządzenia państwem, chociaż jednocześnie zdaje sobie sprawę, że na tej drodze nie można rozwiązać wielu problemów, zwłaszcza tych, które dotyczyły położenia materialnego wielu grup zawodowych ludności.

Stanowiska tego bronił na kongresach PPSD (XII i XIII), gdy jako sekretarz socjaldemokratycznego klubu poselskiego składał sprawozdanie przed najwyższą instancją partyjną. Opozycję partyjną, która zarzucała posłom zbytnią bierność przekonywał twierdząc: „Polityka wszystkich klubów socjalistycznych, a więc i naszego, była obroną parlamentu ludowego przed atakami reakcji i to utrudnia walkę o przeprowadzenie naszych postulatów”<sup>59</sup>.

Trzeba oczywiście zadać pytanie, czy nie był to czysty werbalizm, czy postawa Moraczewskiego nie była pełna niekonsekwencji. Wydaje się, że na pytanie to trzeba odpowiedzieć przecząco. Najważniejszy w każdym ustabilizowanym społeczeństwie problem poziomu życia w niewielkim tylko stopniu można było rozwiązać, zdaniem Moraczewskiego, na szczeblu centralnym. Decydująca była w warunkach liberalnej demokracji płaszczyzna lokalna: zapewnienie odpowiedniej liczby miejsc pracy i ograniczenie wyzysku pośredników drogą organizowania spółdzielni. O jego pracy w spółdzielczości mówiliśmy powyżej. Warto może dodać, że na XIII Kongresie PPSD w grudniu 1913 r. Moraczewski występował jako orędownik ruchu spółdzielczego. Aczkolwiek jego osobistą działalność na tym polu oceniano nieco krytycznie<sup>60</sup>, to jednak kongres poparł tę linię zalecając członkom partii intensyfikację prac w ruchu spółdzielczym „aby pracował z korzyścią dla naszego ruchu w kraju”<sup>61</sup>.

W latach 1912-14 Moraczewski zabiegał w swym okręgu wyborczym, a konkretnie w Stryju o to, aby władze lokalne podjęły starania mające na celu likwidację bezrobocia<sup>62</sup>. Moraczewski był również zwolennikiem tworzenia „grup nacisku” poprzez organizację lokalnych związków zawodowych, które następnie mogłyby walczyć o swoje prawa drogą strajków. Akcja taka powinna, zdaniem Moraczewskiego, zakończyć się osiągnięciem porozumienia pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą<sup>63</sup>.

<sup>57</sup> Ib. s. 106; „Naprzód” 21 VI 1913, nr 110.

<sup>58</sup> *Sprawozdanie z działalności parlamentarnej Polskiego Klubu Socjalno-Demokratycznego za czas 1907-1911*, s. 58; *Sprawozdanie z czynności parlamentarnych Klubu Polskich Posłów Socjalno-Demokratycznych za lata 1911, 1912, 1913...* s. 8

<sup>59</sup> *Sprawozdanie z przebiegu obrad XII Kongresu*, „Naprzód” 12 XII 1911, nr 287.

<sup>60</sup> *Sprawozdanie Kom. Obw. „Podkarpacie” za lata 1911-1913 na XIII Kongres* [w:] *Sprawozdanie Kom. Wyk. PPSD na XIII Kongres*, s. 50; *Sprawozdanie z obrad Kongresu*, „Naprzód” 3 XII 1914, nr 278.

<sup>61</sup> „Naprzód” 3 XII 1913, nr 278.

<sup>62</sup> CA KC PZPR 71/I t. 131, s. 61, 69, Protokół z posiedzenia Rady Robotniczej...

<sup>63</sup> Ib.

Wreszcie jeszcze jedna cecha działalności Moraczewskiego: praca oświatowa wśród robotników na rzecz podwyższania ich poziomu świadomości ogólnej i narodowej.

Toczące się na Bałkanach wojny, które antagonizowały zaborców Polski, mobilizowały nasze stronnictwa polityczne do określenia własnego stanowiska na wypadek wojny pomiędzy państwami centralnymi a Ententą. Klub PPSD podjął uchwałę wzywającą „wszystkich Polaków”, którym Ojczyzna leży na sercu, do zbrojnej walki z Rosją”. Moraczewski był gorącym zwolennikiem walki. Omawiając ją na posiedzeniu Rady Robotniczej w Stryju orędowną za zakładaniem Kół Robotniczych Związku Strzeleckiego oraz za zbieraniem broni i pieniędzy na fundusz bojowy celem uzbrojenia całego społeczeństwa<sup>64</sup>. Naród — jego zdaniem — powinien przygotować się poprzez podniesienie ducha narodowego, uświadczenie przez urządzenie odczytów i wykładów z historii Polski, „ażebymy w odpowiedniej chwili Polacy mogli dla siebie wyciągnąć jakieś korzyści”<sup>65</sup>. Dzięki tej propagandzie Stryj stał się ważnym ośrodkiem ruchu strzeleckiego, a duszą wielu przedsięwzięć byli małżonkowie Moraczewscy. Żona kierowała szwalnią dostarczającą mundury na zamówienie komisji dostaw Polskich Drużyn Strzeleckich we Lwowie<sup>66</sup>, a mąż — organizacją ruchu strzeleckiego na Podkarpaciu.

Brak odpowiednich materiałów nie pozwala na precyzyjniejszą charakterystykę koncepcji walki zbrojnej o odbudowę niepodległości Polski tego działacza socjalistycznego poza ogólnikami, iż był on jednocześnie zwolennikiem Józefa Piłsudskiego i rozwiązania austro-polskiego. W partii należał do stronnictwa „prowoijnego”, a na XIII Kongresie PPSD usprawiedliwiał posłów socjaldemokratycznych głosujących za ustawą o świadczeniach na rzecz wojska tym, że stanowisko przeciwne „uważałoby Rosja za dowód rozprzężenia Austrii i byłaby na nią uderzyła”<sup>67</sup>.

#### ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ ЕНДЖЕЯ МОРАЧЕВСКОГО в 1905-1914 ГГ.

Енджей Эдвард Морачевски (1870-1944), первый премьер-министр независимой Речи Посполитой, многолетний социалистический деятель, окончив Львовский политехнический институт, работал при строительстве железной дороги в Галиции. Во время революции 1905 г., когда, в частности, велась борьба за демократизацию положения о выборах, Морачевски более активно включился в деятельность Польской Социал-Демократической партии Галиции и Цешинской Силезии. Членом этой партии Морачевски состоял уже 12 лет.

Переломным моментом в карьере Морачевского был 1907 г., т.е. 37 год со дня его рождения. В то время, благодаря поддержке Игнатия Дашиньского, была выдвинута кандидатура Морачевского на депутата округа Стрый-Калуш. Получив депутатский мандат, Морачевски вместе с шестью другими членами ППСД вошел в состав общеавстрийского социал-демократического клуба депутатов. Депутатом Морачевски оставался до конца деятельности Палаты, т.е. до 1918 г. Он посвятил свою деятельность защите прав государственных служащих, рабочих соляных копий, железнодорожников, стремясь к улучшению социального законодательства, гляся также за пределами парламента необходимость объединения свех угнетенных против капиталистов.

<sup>64</sup> CA KC PZPR 71/I t. 131, s. 57a, Protokół z posiedzenia Rady Robotniczej...

<sup>65</sup> Ib. s. 57.

<sup>66</sup> J. Buszko, *Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890 - 1914*, Kraków 1961, s. 306.

<sup>67</sup> CA KC PZPR 71/I-89, s. 2 - 12.

Трубуну парламента Морачевски использовал для критики отношений господствовавших в Галиции, ее экономической и социальной отсталости. За такое положение вещей он обвинял правивших в то время консерватистов.

Независимо от своей деятельности в парламенте, Морачевски, по поручению партии, занялся организацией кооперативного движения на территории Галиции. Он был одним из основателей нескольких кооперативов, в том числе рабочей пекарни в Стрые, где жил с 1907 г. Морачевски развернул также активную агитацию среди рабочих, особенно в Стрые. С этой целью он основал Рабочий Совет, организованный по образцу высших руководящих органов партии, которая объединяла местных членов и сторонников ППСД. Кроме того Морачевски вел в Стрые культурную деятельность, в которой принимала участие его жена Зофия.

Когда вспыхнули балканские войны (1912, 1913 гг.) Морачевски стал все чаще выдвигать вопрос независимости Польши. Он сблизился с Юзефом Пилсудским, принимая участие в организации стрелецкого движения, оставаясь его сторонником и ведя агитацию в Подкарпатье порой даже за счет общественных вопросов.

Морачевского можно причислить к умеренным социалистическим деятелям, которые придерживались обязывающих законов. Он был выразителем идеи независимости Польши, видя в лице Габсбургской монархии реализатора национальных чаяний поляков.